

## Recenzje i omówienia

***Polska w procesie integracji europejskiej. Dekada doświadczeń (2004–2014)*, red. Konstanty Adam Wojtaszczyk, Małgorzata Mizerska-Wrotkowska, Wojciech Jakubowski, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014, 293 ss., ISBN 978-83-63183-70-7**

Minęło dziesięć lat od wstąpienia Polski i państw regionu, z reguły z takim jak nasze, pokomunistycznym doświadczeniem, do Unii Europejskiej (UE). Mamy już więc za sobą doświadczenia zarówno przed-, jak i poakcesyjne. Nic dziwnego, że grono naszych najwybitniejszych ekspertów od spraw integracji europejskiej postanowiło zorganizować cykl imprez i konferencji naukowych (*spiritus movens* całości był prof. K.A. Wojtaszczyk) dla uczczenia pierwszej dekady naszego członkostwa w UE. Niniejszy tom jest pokłosiem najważniejszego w tym cyklu I Ogólnoeuropejskiego Kongresu Europeistyki, który odbył się w Warszawie we wrześniu 2014 r. Zebrane w nim studia to bowiem referaty na ten Kongres przygotowane lub na nim wygłoszone.

Jak w każdej tego typu pracy zbiorowej, mamy tutaj dość duży zakres tematyczny szeroko rozumianych zagadnień z zakresu integracji (europejskiej) w wykonaniu aż 15 autorów, o różnej specjalizacji: politologów, ekonomistów, socjologów, przede wszystkim teoretyków i analityków akademickich.

Pracę dość przejrzysto podzielono na trzy działy. W pierwszym, zatytułowanym *10-lecie członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, znalazły się trzy studia – Z. Czachóra, J.M. Fiszera i D. Niedźwieckiego – poświęcone głównie kwestiom teoretycznym (suwerenność, uniwersalizm, partykularyzm), jak też wzajemnemu się postrzeganiu. Jak widać, autorom mniej chodzi o sporządzenie inwentarza doświadczeń minionej dekady, jak wskazywałby tytuł działu, a bardziej interesują ich kwestie zasadnicze, takie przykładowo, jak funkcjonowanie instytucji unijnych, ich oddzia-

ływanie na państwa członkowskie i *vice versa*, wzajemne się postrzeganie i współdziałanie – albo jego brak.

Dział drugi zatytułowano *Sytuacja w Unii Europejskiej i perspektywy jej rozwoju: aspekty wewnętrzne*. Tu z kolei znalazły się cztery studia: W. Bokajły, J. Ruszkowskiego, K.A. Wojtaszczyka i J. Czaputowicza. Ponownie, podobnie jak w przypadku działu pierwszego, mamy tutaj raczej studia teoretyczne, aniżeli ocenę aktualnej sytuacji wewnętrznej w UE, nad czym akurat wypadałoby ubolewać, wymaga ona bowiem obecnie szczególnej uwagi i zastanowienia. Owszem, autorzy nie stronią od aktualnej rzeczywistości w UE, ale rozważają ją bardziej od strony aspektów teoretycznych, zastanawiając się nad federacyjnymi projektami ustrojowymi (aż się prosi, by je zestawić, być może w odrębnym studium, z obecnymi tendencjami odśrodkowymi ogólnie widocznymi na terenie obecnej UE), ponadnarodowością Rady Europejskiej (czyli najważniejszego gremium międzyrządowego) i ponownie zagadnieniami na styku demokracji i suwerenności.

Trzecia część, najobszerniejsza, bo zawierająca aż pięć studiów (i ośmiu autorów), jest analogiczna do działu drugiego i nosi tytuł *Sytuacja w Unii Europejskiej i perspektywy jej rozwoju: aspekty zewnętrzne*. Jest ona, ze zrozumiałych względów, najbardziej „rozstrzelona” tematycznie: D. Milczarek i K. Zajączkowski piszą o roli UE we współczesnym świecie („olbrzym gospodarczy, polityczny karzeł?”), E. Latoszek i M. Proczek o współpracy rozwojowej w wydaniu UE, R. Zenderowski i M. Trojanowska-Strzęboszewska o granicach i pograniczu UE, S. Konopacki o Partnerstwie Wschodnim i wreszcie J. Tymanowski o Ukrainie w polityce UE.

Jak można zrozumieć redaktorów tomu, działali na zasadzie „tak krańce kraje, jak mu materii staje”. Trudno więc chyba w przypadku takiego pokonferencyjnego tomu, jak ten, stawiać jakiegokolwiek zarzuty co do jego braku koherencji. Niejako z zawodowego obowiązku można zatem jedynie wyrazić żal, że zabrakło w tej części omówienia takich kluczowych zagadnień, jak stosunek UE do USA (w tym arcyważne negocjacje nad transatlantyckim partnerstwem w handlu i inwestycjach – TTIP), a także kwestii „wschodzących rynków” czy też Arabskiej Wiosny i ostatnio tzw. Państwa Islamskiego. Mamy jednak świadomość, że nie jest to monografia, więc jedno zagadnienie są wnikliwie omówione, a inne nie. Szkoda jednak, że redaktorzy tomu nie pokusili się o jakieś zwięzłe podsumowanie, chociażby zagadnienia zawarte w tytule całej pracy, a ograniczyli się jedynie (K.A. Wojtaszczyk) do skromnego *Wstępu*, bardziej zresztą „technicznego” niż merytorycznego. Tym samym wnioski nt. Polski w pierwszej dekadzie uczestnictwa w procesie integracji europejskiej już w charakterze jej pełnoprawnego członka będziemy musieli sobie na podstawie tej lektu-

ry wyciągać sami. A nie zawsze się da, bo nie wszystkie kluczowe kwestie poruszono i analizowano. Trzeba mieć zatem świadomość, że mamy do czynienia z tematyką wybraną.

Jak zawsze w takich przypadkach, każdy Czytelnik znajdzie w takim tomie coś bardziej lub mniej mu odpowiadającego, coś bardziej lub mniej mu znanego, a tym samym – być może – bardziej lub mniej kontrowersyjnego albo też zgodnego z jego oceną czy poglądem. Trudno tu więc będzie znaleźć płaszczyznę jednolitej oceny zamieszczonych materiałów, ponieważ są one po prostu inne – z natury, a często i charakteru. Trzeba jednak zaznaczyć – i mocno wyeksponować – staranność redakcyjną przy układaniu tego tomu. Każdy z zamieszczonych w nim materiałów jest opatrzony streszczeniem na wstępie, pożyteczną, aktualną bibliografią na zakończenie (prac oraz materiałów polskich i obcych), a na dodatek jeszcze abstraktem w języku angielskim i, na ogół, bardzo solidnymi przypisami. Mamy zatem do czynienia z jak najbardziej pracami naukowymi, a nie publicystyką czy dziennikarstwem.

A co nowego ta lektura wnosi? Wydaje się, że ważne są – bowiem dotyczą niezmiernie istotnego teraz problemu – rozważania Z. Czachóra nt. ścierania się uniwersalizmu (czytaj: form ponadnarodowych lub federacyjnych) z coraz mocniej zaznaczanymi partykularyzmami. Co prawda, to tylko krótki esej, a nie pełne rozmachu, wręcz monumentalne dzieło *Kryzys i zaburzona dynamika Unii Europejskiej* (Warszawa 2013), ale i tak materiał ten godzien jest rozwagi i zastanowienia. Znakomicie, choć tylko od jednej strony, uzupełnia go studium W. Bokajły o projektach federacyjnych w ramach UE. Warto im się przyjrzeć w dobie, gdy koncepcje federacyjne na kontynencie znajdują się wyraźnie w odwrocie pod naporem sił narodowych i pomysłów co najwyżej konfederacyjnych (a więc zakładających koncepcję wzmocnionych państw narodowych). Do tego nurtu, choć już w bardziej ograniczonym wymiarze i ujęciu zdecydowanie teoretycznym, należałoby też zaliczyć rozważania J. Ruszkowskiego o działaniach w ponadnarodowym wymiarze ze strony Rady Europejskiej.

Tytułowemu zagadnieniu, tzn. dziesięcioleciu uczestnictwa Polski w UE, w sposób bezpośredni poświęcone są zaledwie dwa studia: J. Fiszer i D. Niedźwiedzkiego. Pierwsze zwraca uwagę na podstawową bolączkę polskiej polityki zagranicznej po przystąpieniu do UE, jaką było zerwanie obowiązującego poprzednio konsensusu parlamentarnego dotyczącego podstawowych kierunków polityki zagranicznej państwa. „Mamy więc dwa stanowiska, dwa spojrzenia na UE i efekty członkostwa Polski w UE” – pisze J. Fiszer, i oczywiście ma rację, eksponując tę kwestię już na wstępie. To dlatego właśnie inna jego wyjściowa teza, zgodnie z którą członkostwo w UE wzmacnia suwerenność Polski jest już – jak wiemy – nawet

dość mocno w niektórych kręgach kontestowana. Albowiem, by użyć słów autora, również w Polsce są osoby, w tym nawet eksperci gotowi „przebrać ulegać dyktatowi kosmopolitycznych biurokratów i finansistów” (z Brukseli). Autor ten, wyciągając należyte wnioski z ostatnich wyborów do Parlamentu Europejskiego w maju 2014 r., konstatuje, że – po pierwsze – „Europejczycy, w tym również Polacy, są niezadowoleni, zagubieni i jest im dzisiaj dużo trudniej wyobrazić sobie, jak Unia Europejska będzie wyglądała za dziesięć lat”. Tym bardziej, że – to po drugie – „przywódcy unijni są zagubieni, wręcz bezradni” pod naciskiem nakładających się na siebie zjawisk kryzysowych.

Tym samym, czego żaden z autorów nie dopowiada, ale co nasuwa się samo przez się: wielki eurooptymizm z okresu akcesji, sprzed dziesięciu lat, zastąpił coraz mocniej rysujący się eurosceptycyzm, co stawia przed badaczami, a przede wszystkim unijnymi politykami i technokratami coraz trudniejsze zdania i wyzwania. UE nie jest już bowiem, jak niegdyś, traktowana jako swoiste panaceum na nasze europejskie bolączki; wręcz odwrotnie, zaczyna być coraz częściej postrzegana jako ich źródło i przyczyna. J. Fiszer ma rację, pisząc: „Unia to wciąż raczej projekt, koncepcja w fazie realizacji aniżeli końcowy twór”. Słusznie też dodaje, że brak nam wspólnej europejskiej przestrzeni publicznej, ciągle postępujemy raczej zgodnie z narodowymi, a nie ogólnoeuropejskimi wartościami, na których wypracowanie nie położono w minionej dekadzie, jak też w poprzednich, należytego nacisku. Dobrze uzupełnia te tezy jeden z wniosków D. Niedźwieckiego, który powołując się na socjologiczne badania, stwierdza: „W opinii badanych jesteśmy [my Polacy – przyp. B.G.] odmiennymi Europejczykami od nacji zamieszkujących stary kontynent. Wciąż istnieje między nami pokazywany dystans społeczny, odnoszony do szeroko rozumianej kultury. Podstawowym wymiarem różnicującym jest zmienna ekonomiczna, my jesteśmy biednymi Europejczykami, nie stać nas na taki styl życia, jak bogatszych Europejczyków”. Tym samym, po dekadzie uczestnictwa w UE nadal mamy dychotomię i podział, a nie już jeden dobrze scalony mechanizm.

Jeden z – licznych niestety – przykładów, dlaczego tak jest, podaje w swym studium J. Czaputowicz, stwierdzając: „głos obywatela państwa dużego ma wagę większą niż głos obywatela państwa średniego lub małego. System ten narusza podstawową zasadę demokracji, jaką jest równość praw obywateli”. A tu tymczasem, jak wiemy, traktat lizboński i wprowadzone przezeń nowe zasady liczenia głosów ważonych jeszcze bardziej stawia tę kwestię na ostrzu noża. Europejska równość staje pod znakiem zapytania, a deficyt demokracji narasta, miast maleć.

Najtrudniejsze zadanie staje przed recenzentem tej pracy w stosunku do części trzeciej (niestety, niewprowadzonej należyście na s. 167, na wzór

tę, jak wprowadzono do pracy dział II – odrębną kartą na s. 83; trafiła ona, źle i niezgodnie ze spisem treści, na s. 201). Tu jesteśmy już skazani na selektywność oraz dobór materii zgodnie z własnymi, indywidualnymi zainteresowaniami poszczególnych autorów. Niemniej za ważne, porządkujące naszą wiedzę należy uznać studium D. Milczarka i K. Zajączkowskiego nt. ról i pozycji UE we współczesnym świecie. Słusznie zaznaczają oni, dając tym samym jedną z definicji, czym UE jest, iż „Unia podlega nieustannym przemianom i stanowi, by tak rzec, raczej toczący się proces niż osiągnięty stan”. A ten stan dzisiaj, jak dochodzą do wniosku, nie jest najlepszy. Wskazują m.in. na takie mankamenty, jak brak jednego, sprawnego ośrodka decyzyjnego, konieczność zredefiniowania i zreformowania unijnej polityki zewnętrznej, by dojść, po części zgodnie z najnowszymi ustaleniami prof. Z. Brzezińskiego, którego cytują, do takiego oto, słusznego, acz niewesołego wniosku: „Unii Europejskiej brakuje dziś jasnego określenia celów swej polityki zewnętrznej oraz podejmowania przemysłanych kroków dla ich realizacji. Jednym słowem, brakuje jej strategicznej wizji”.

Pozostałe zamieszczone w tomie studia są wycinkowe, aczkolwiek dwa ostatnie – S. Konopackiego i J. Tymanowskiego – dotyczą niezwykle aktualnych i bardzo ważnych z punktu widzenia Polski kwestii Partnerstwa Wschodniego oraz podejścia do UE ze strony Rosji oraz Ukrainy. To dobrze, że takie studia w tym tomie się znalazły, chociaż dynamika zdarzeń i procesów w tej akurat dziedzinie, w kontekście rosyjskiej aneksji Krymu oraz ekspansji na Ukrainę, jest taka, że trudno jeszcze w tych kwestiach cokolwiek przesądzać. W 2014 r. wkroczyliśmy na wschodzie kontynentu w nową fazę w stosunkach zewnętrznych UE i najwyraźniej jeszcze nie wiemy, jak to się zakończy, i jak Unia jako całość, a granicząca – jako jedyna w UE – i z Rosją, i z Ukrainą – Polska w szczególności, zdadzą ten kolejny, wymagający egzamin.

Stąd też jedyna konkluzja, jaką po lekturze tego ciekawego, zróżnicowanego tomu można mieć, brzmi tak: po dekadzie uczestnictwa w UE mamy trudniej niż na samym początku. Stajemy przed kilkoma naraz egzaminami, a ich wynik jest nieznanym. Jaką książkę napiszemy i wydamy po dwóch dekadach doświadczeń naszego uczestnictwa w UE – i jaką UE będziemy wówczas mieli? – oto są pytania.

*Bogdan Góralczyk*

***Nowoczesne Mazowsze – jak wykorzystać potencjał regionu?***, red. Alojzy Z. Nowak, Mariusz Szałański,  
**Wydawnictwo Naukowe Wydziału Zarządzania UW,**  
**Warszawa 2014, 232 ss., ISBN 978-83-63962-69-2**

Rok 2014 dla gospodarki i społeczeństwa regionu mazowieckiego oznacza start nowego okresu programowania w ramach funduszy strukturalnych Unii Europejskiej. Mazowsze jako region tzw. przejściowy nie może już liczyć na pełny wachlarz wsparcia finansowego i z tego względu takie dokumenty strategiczne, jak np. Strategia rozwoju Mazowsza do roku 2020 oraz Zaktualizowana strategia rozwoju województwa mazowieckiego do 2030<sup>44</sup>, powinny bardzo ściśle określać kierunki rozwoju regionu, co wiąże się bezpośrednio z jego innowacyjnością i konkurencyjnością.

Zaprezentowana publikacja pt. *Nowoczesne Mazowsze – jak wykorzystać potencjał regionu?* jest już siódmą monografią poświęconą problemom społeczno-ekonomicznym województwa mazowieckiego. Jak zauważają współredaktorzy, jest ona powiązana tematycznie z poprzednimi monografiami, które ukazywały się od roku 2008:

1. *Region płocki w strategii rozwoju Mazowsza* (2008 r.),
2. *Pozyskiwanie i wykorzystanie środków unijnych w regionie mazowieckim* (2009 r.),
3. *Czynniki i bariery rozwoju przedsiębiorstw na Mazowszu* (2010 r.),
4. *Spoleczne i ekonomiczne uwarunkowania rozwoju regionu płockiego* (2011 r.),
5. *7 years of Poland's presence in the European Union. Implications for the Masovian region* (2012 r.),
6. *Mikrofirmy siłą napędową gospodarki Mazowsza* (2013 r.).

Biorąc pod uwagę założenia merytoryczne, oceniam bardzo trafnie wybór tematu, który stanowi faktyczne kompendium wiedzy na temat funk-

---

<sup>44</sup> Strategia rozwoju Mazowsza prezentuje działania, które będą współfinansowane ze środków krajowych i funduszy strukturalnych UE w okresie programowania 2007–2013 oraz w latach 2014–2020. Opracowany dokument zawiera: ogólną charakterystykę społeczno-gospodarczą regionu, bilans strategiczny (analiza SWOT), scenariusze długofalowego rozwoju regionu (realistyczny, optymistyczny i pesymistyczny), cele strategiczne i cele pośrednie oraz opis systemu monitorowania. Zaktualizowana Strategia rozwoju województwa mazowieckiego do 2030 roku przedstawia wizję rozwoju regionu mazowieckiego, określa cel nadrzędny, któremu podporządkowano cele strategiczne spójne z długookresowymi priorytetami rozwoju regionalnego. Strategia uwzględnia także wymiar terytorialny – odrębne działania zostały określone dla miast, w tym Warszawy z Obszarem Metropolitalnym Warszawy (OMW), inne dla obszarów wiejskich.

cjonowania i roli województwa mazowieckiego w Polsce jako regionu będącego inkubatorem myśli innowacyjnej oraz *know-how*.

Pod względem strukturalnym przedstawiona publikacja składa się z wprowadzenia oraz dwóch powiązanych ze sobą części.

We wprowadzeniu Alojzy Z. Nowak, prorektor ds. badań i współpracy UW, podnosi bardzo ważny temat związany z kooperacją Uniwersytetu Warszawskiego ze środowiskiem biznesowym. Pracownicy naukowcy postrzegają obecnie sektor MSP (mikro, małych i średnich przedsiębiorstw) jako naturalnego odbiorcę badań myśli naukowej. Właściciele firm i przedsiębiorstw coraz częściej chcą uczestniczyć nie tylko pośrednio (na etapie testowania), ale bezpośrednio (na etapie badań) w procesie tworzenia nowych rozwiązań i pozyskiwania nowych, często innowacyjnych produktów.

Część pierwsza obejmuje zbiór artykułów przygotowanych przez pracowników naukowych Wydziału Zarządzania UW.

Część tę otwiera artykuł Władysławy Zborowskiej pt. *Rozwój i nowoczesność a innowacyjność gospodarki Mazowsza – szanse i zagrożenia w latach 2014–2020*. Autorka podejmuje próbę oceny poziomu rozwoju i nowoczesności województwa mazowieckiego na tle innych regionów Polski. Prezentuje wyniki zrealizowanego procesu badawczego, którego głównym problemem był poziom nowoczesności Mazowsza. W przeprowadzonej analizie zastosowano metodę trójsektorowego opisu przemian gospodarki z wyodrębnieniem następujących sektorów: rolnego, przemysłowego oraz usługowego. W ramach badania przeanalizowano udział tych sektorów w tworzeniu wartości dodanej brutto, strukturze nakładów na środki trwałe oraz strukturze zatrudnienia. Zdaniem autorki: „Województwo mazowieckie jawi się najbardziej nowoczesnym regionem kraju. [...] Przeprowadzone analizy potwierdzają, że Mazowsze na tle innych regionów Polski wyróżnia: najwyższy poziom PKB *per capita*, najwyższy poziom w tworzeniu wartości dodanej brutto, dominacja sektora usług w generowaniu wartości dodanej brutto oraz koncentracja nakładów na środki trwałe brutto”. Podsumowując swój artykuł, autorka bardzo trafnie zwraca uwagę na dywersyfikację rozwoju Mazowsza. Z jednej strony mamy do czynienia z województwem będącym liderem innowacyjności i zajmującym pierwszą pozycję w rankingu najlepiej rozwiniętych regionów. Drugi biegun stanowią natomiast subregiony (powiaty), które charakteryzuje wyższa od średniej stopa bezrobocia i niski poziom PKB *per capita*.

W drugim artykule Łukasz Łata opisuje inteligentną specjalizację jako nowe podejście do programowania środków w ramach Regionalnych Programów Operacyjnych (RPO) oraz podnoszenia konkurencyjności regionów. Autor definiuje, co to jest inteligentna specjalizacja oraz określa jej

cel jako optymalne wykorzystanie potencjału rozwojowego kraju przez możliwie najlepsze dopasowanie rozwoju nauki i edukacji do specyficznych warunków społeczno-ekonomicznych poszczególnych regionów UE. Jak twierdzi autor, obecnie prace nad wyłonieniem inteligentnych specjalizacji koordynują w Polsce samorządy województw. „W każdym z zaprezentowanych w artykule przykładów władze regionalne w ramach procesu wyłaniania inteligentnych specjalizacji przyjęły zasadę partnerstwa, która polega na współpracy władz samorządu z podmiotami reprezentującymi różne środowiska oraz instytucje w ramach otwartej debaty publicznej”. Biorąc pod uwagę proces programowania w ramach RPO, takie podejście powinno zwiększyć efektywność wydatkowania pozyskanych środków finansowych. W posumowaniu artykułu autor stwierdza: „Proces wyłaniania inteligentnych specjalizacji pokazał, że w niektórych obszarach regiony mają wspólne cele i interesy, stąd pojawia się wola współdziałania, która daje szansę na efektywniejsze wykorzystanie posiadanych zasobów i rozwijanie silnych stron”.

Tomasz Zalega w artykule pt. *Nowe trendy konsumpcyjne jako przejaw innowacyjnych zachowań konsumentów na Mazowszu*, analizuje zmiany zachodzące w trendach konsumpcyjnych oraz zachowania prosumpcyjne pojmowane jako przejaw innowacyjnych zachowań konsumentów. Autor prezentuje wyniki badań zrealizowanych na podstawie wywiadu kwestionariuszowego, którego, jak twierdzi, charakter jest pomocny w opisie występujących zjawisk oraz sprawdzeniu występowania określonych relacji między badanymi zjawiskami. Podsumowując zrealizowany proces badawczy, Tomasz Zalega stwierdza, że: „Wśród konsumentów zamieszkujących Mazowsze, największą popularnością wśród nowych trendów cieszy się świadoma konsumpcja, która przejawia się m.in. proekologicznym zachowaniem nabywczym. [...] Rozwój technologii komunikacyjnych i mediów społecznościowych przyczynił się do rozwoju prosumpcji. [...] Z analizy przeprowadzonych badań wynika, że ponad 3/5 ankietowanych ulega trendowi zwanemu domocentryzacją konsumpcji”. Przedstawione wyniki potwierdzają przyjęte założenie o innowacyjność w zachowaniach konsumentów regionu mazowieckiego.

W artykule czwartym Ewa Krakowińska prezentuje rozwój sektora nowoczesnych usług na Mazowszu. Opisuje jego specyfikę oraz związek z działalnością innowacyjną i rozwojem technik informatycznych. Odnosząc się do zmian społeczno-ekonomicznych zachodzących na terenie województwa mazowieckiego, zwraca uwagę na zmniejszenie roli tradycyjnych gałęzi przemysłu i rolnictwa oraz zwiększenie znaczenia sektora nowoczesnych technologii i nowoczesnych usług, które muszą być wspierane finansowo przez dotacje rządowe oraz środki unijne. W zakończeniu



autorka stwierdza, że: „Pozytywnym następstwem rozwoju sektora usług nowoczesnych, jest stymulacja innowacyjności i wzrost znaczenia działalności badawczo-rozwojowej [...] co sprzyja modernizacji przemysłu, wzrostowi zatrudnienia i prowadzi do zwiększenia efektywności produkcji w wielu sektorach gospodarki”.

W artykule piątym Władysława Zborowska i Mariusz Szałański prezentują wyniki badań dotyczących studenckiej oceny przygotowania zawodowego do podjęcia pracy. Jak twierdzą autorzy, przeprowadzone badania wpisują się zachodzące zmiany na mazowieckim rynku pracy, a ich wyniki związane z oceną wyboru toku studiów, kształtowaniem kompetencji i umiejętności czy też przygotowaniem do podjęcia działalności gospodarczej związane są bezpośrednio procesem poszukiwania zatrudnienia zarówno w instytucjach prywatnych, jak i publicznych.

Rafał Zbyrowski w artykule pt.: *Narzędzia zautomatyzowanej oceny nieruchomości jako nowy trend na warszawskim rynku mieszkaniowym* prezentuje zmiany, jakie nastąpiły na rynku nieruchomości w Warszawie w kontekście rozwoju nowoczesnych usług i zastosowania nowoczesnych narzędzi zautomatyzowanej wyceny. W podsumowaniu autor z jednej strony podkreśla, jakie zmiany zachowań nabywców nastąpiły po 2008 r. w procesie zakupu mieszkań, z drugiej – podkreśla, jak ważną rolę na współczesnym rynku mieszkaniowym odgrywają dobrze zaprojektowane i prowadzone bazy danych rynku nieruchomości.

W artykule ósmym Paweł Kłobukowski analizuje czynniki wpływające na rozwój przedsiębiorczości w województwie mazowieckim. Autor w swoich badaniach stosuje modele regresji liniowej. Uzyskane wyniki wskazują na rolę stolicy i gmin sąsiadujących w regionie oraz coraz bardziej nowoczesnego charakteru Warszawy. Jak twierdzi autor w podsumowaniu: „[...] kapitał ludzki wyrażony wykształceniem wyższym [...] staje się najważniejszym czynnikiem wyjaśniającym liczbę przedsiębiorstw”. Z zaprezentowanego artykułu wynika też coraz większa rola wiedzy i innowacji w procesie inkubacji nowych firm.

W ostatnim, dziewiątym artykule Tomasz Ochowski i Michał Głowska prezentują, jak dobrze prowadzony proces zarządzania firmą wpływa na osiągnięcie sukcesu. Przedstawiony materiał powstał na podstawie współpracy autorów z Kordianem Tarasiewiczem, przedsiębiorcą i badaczem przedsiębiorczości, który swoją działalność gospodarczą oraz pracę pisarską realizował na terenie Warszawy.

W drugiej części zaprezentowanej monografii przedstawiony jest zapis dyskusji panelowej, w której m.in. wzięli udział: dr hab. Anna Giza-Poleszczuk, prof. UW – Prorektor ds. Rozwoju i Polityki Finansowej UW, doc. dr Ewa Krakowińska – Prodziekan Wydziału Zarządzania UW,

prof. dr hab. Kazimierz Ryc – Katedra gospodarki Narodowej UW, prof. dr hab. Krystyna Poznańska – Kierownik Zakładu Zarządzania Innowacjami SGH, prof. dr hab. Zbigniew Strzelecki – Mazowieckie Biuro Planowania Regionalnego. Paneliści wskazali problemy występujące w ramach współpracy nauki z biznesem oraz wskazali, jakie zmiany powinny nastąpić, aby jak najlepiej i jak najefektywniej wykorzystać potencjał naukowy regionu.

Podsumowując zaprezentowaną monografię pt. *Nowoczesne Mazowsze – jak wykorzystać potencjał regionu?*, należy jednoznacznie stwierdzić, że publikacja podejmuje bardzo ważny temat rozwoju Mazowsza jako regionu z najlepszym potencjałem społecznym i gospodarczym. Artykuły nie stanowią kolejnego podsumowania zachodzących zmian, ale prezentują wyniki badań prowadzonych przez pracowników naukowych Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego. Biorąc powyższe pod uwagę, monografia zasługuje na pozytywną ocenę i jest godna polecenia jako materiał, który bardzo trafnie ocenia znaczenie kapitału ludzkiego oraz innowacyjności w podnoszeniu konkurencyjności regionu mazowieckiego.

Co do wykorzystanych źródeł wszyscy współautorzy dokonali obszernego przeglądu literatury. Jej dobór oceniam bardzo pozytywnie. Nie mam też zastrzeżeń co do sposobu jej wykorzystania.

*Przemysław Dubel*

**Przemysław Osiewicz, *Konflikt cypryjski*,  
Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, 335 ss.,  
ISBN 978-83-01-17330-2**

Konflikt cypryjski, zaraz po bliskowschodnim, jest jednym z najdłuższej trwających konfliktów w stosunkach międzynarodowych. Jego apogeum miało miejsce w 1974 r., jednak jego genezy należy szukać głęboko w historii wyspy. Jest to także konflikt niezwykle złożony ze względu na wielość jego uczestników. Obok skonfliktowanych mieszkańców wyspy pochodzenia greckiego i tureckiego w spór bezpośrednio uwikłane były Grecja, Turcja i Wielka Brytania oraz pośrednio mocarstwa – Stany Zjednoczone (i do pewnego momentu) Związek Radziecki. Główną cechą Cypru wywołującą olbrzymie zainteresowanie wśród aktorów międzynarodowych jest jego znakomite położenie geostrategiczne. Wyspa ulokowana na styku trzech kontynentów Europy, Afryki i Azji była obiektem zainteresowania wielu państw i mocarstw na przestrzeni wieków. To właśnie ten walor spowodował, że „wyspa przechodziła z rąk do rąk” (s. 13). W 1960 r. Cypr po raz pierwszy w swej historii stał się niepodległym państwem, jednak nie był to efekt wyrażenia woli przez większość mieszkańców wyspy, ale decyzja narzucona im przez Wielką Brytanię, Turcję i Grecję (przy olbrzymim współdziałaniu USA). Decyzja ta została zaakceptowana przez Turkocypryjczyków, z kolei Grekocypryjczycy długo nie chcieli pogodzić się z rezygnacją z idei *enosis*, czyli przyłączenia wyspy do macierzy Grecji. Młode państwo funkcjonujące według oktrojowanej konstytucji faworyzującej (zdaniem Grekocypryjczyków) mniejszość turecką nie przetrwało próby czasu. Już trzy lata po proklamacji Republiki Cypryjskiej doszło do zamieszek między obiema społecznościami wyspy, które doprowadziły do wycofania polityków tureckich z instytucji państwowych i stworzenia zamkniętych enklaw Turkocypryjczyków na wyspie. Państwo przeżywało kryzys konstytucyjny i decyzyjny. W wewnętrzne sprawy wyspy zaczęły mieszać się także Grecja i Turcja. Kiedy w 1974 r. ateński rząd „czarnych pułkowników” przeprowadził na wyspie zamach stanu, Turcja w odpowiedzi dokonała inwazji na wyspę, zajmując jej północną część. W rezultacie tej akcji doszło do masowych przesiedleń ludności, które doprowadziły do separacji geograficznej obu społeczności Cypru. Na północy wyspy okupowanej przez wojska tureckie powstało samozwańcze i nieuznawane na świecie (oprócz Turcji) Tureckie Państwo Północnego Cypru. Jego przedstawiciele uczestniczą w rokowaniach prowadzonych z Grekocypryjczykami pod auspicjami ONZ. Toczące się przez wiele dziesiątek lat negocjacje nie zakończyły się do tej pory sukcesem.

Książka Przemysława Osiewiczza to znakomita monografia opisująca bardzo szczegółowo genezę, przebieg oraz następstwa konfliktu. Autor w zasadzie przedstawia polityczną historię wyspy, którą doprowadza aż do współczesności. Trudno się temu dziwić, gdyż każdy ekspert zajmujący się konfliktem cypryjskim doskonale zdaje sobie sprawę, iż nie można go przeanalizować bez przedstawienia dokładnej historii nowożytnej wyspy Afrodyty – inaczej trudno byłoby zrozumieć „psychologię” problemu cypryjskiego.

Swoją analizę autor rozpoczyna od przedstawienia krótkiej historii Cypru od starożytności. Jest to zabieg świadomy, gdyż w ten sposób pokazano bardzo silne więzy łączące mieszkańców wyspy z cywilizacją grecką (kulturą helleńską). Kolejno zaprezentowano podbój wyspy w XVI w. przez Turków, którzy rozpoczęli kolonizację wyspy. W rezultacie napływu Turków na Cypr ukształtowały się trwale proporcje demograficzne na wyspie, gdzie Grekocypryjczycy stanowili 80% populacji, a Turkocypryjczycy 20%. Autor prezentuje także rozwój świadomości narodowej wśród ludności greckiej i tureckiej w XIX w. Na szczególną uwagę zasługuje tu popularność idei *enosis* wśród Grekocypryjczyków wspierających wysiłki narodowowyzwoleńcze Greków na kontynencie. Kolejno przedstawiono w książce sytuację międzynarodową, która doprowadziła do przejścia władzy na wyspie przez Brytyjczyków w 1878 r. W czasie panowania brytyjskiego idea *enosis* pozostawała żywa. Było to szczególnie widoczne w czasie I i II wojny światowej, kiedy zarówno Grecy, jak i Grekocypryjczycy liczyli, iż za ich zaangażowanie się w wojnie po stronie Wielkiej Brytanii zostaną wynagrodzeni przez zjednoczenie wyspy z macierzą Grecją. Jak podkreśla autor, strategiczne walory Cypru były jednak zbyt ważne dla Londynu, aby ten wyrzekł się panowania nad wyspą. W rezultacie permanentnych odmów Grekocypryjczycy powołali partyzancką organizację EOKA, która dokonując akcji militarnych (dla Brytyjczyków terrorystycznych) przeciwko kolonizatorowi, próbowała zmusić Brytyjczyków do ustępstw. Przywódcą ruchu politycznego na rzecz *enosis* został arcybiskup Makarios III. Jak wskazuje autor, greckie aspiracje zjednoczenia wyspy z Grecją doprowadziły do wykrystalizowania się sprzeciwu Turkocypryjczyków przez ogłoszenie idei *taksim*, czyli podziału wyspy między Grecję i Turcję. Pojawiające się na wyspie animozje grecko-tureckie podżegane były przez Brytyjczyków, którzy sądzą, iż stosując zasadę *divide et impera*, przedłużą swoje panowanie nad wyspą. Jak pisze autor, „Aż do 1958 r. Brytyjczycy nie próbowali przeszkadzać tureckim nacjonalistom w coraz wyraźniejszym zaangażowaniu w kwestię cypryjską. Co więcej, zachęcali Tureckich Cypryjczyków do wstępowania w szeregi policji i patrolowania Cypru w tak zwanych oddziałach pomocniczych. Ich głównym zada-

niem miało być zwalczanie greckiej organizacji bojowej EOKA, która do tamtej pory starała się atakować jedynie Brytyjczyków, unikając prowokacji w stosunku do ludności tureckiej. Polityka brytyjska doprowadziła jednak do jeszcze głębszego zantagonizowania obu społeczności” (s. 52). W następnych podrozdziałach autor słusznie wskazuje, że bezwzględne postępowanie Brytyjczyków nie osiągnęło spodziewanego celu. Ataki greckich bojówek nasilały się i zmusiły rząd w Londynie do podjęcia rozmów w sprawie przyszłości wyspy z Grecją i Turcją. W rezultacie rokowań prowadzonych w 1959 r. w Zurychu i Londynie doszło do przyjęcia „niechcianego” kompromisu odrzucającego zarówno idee *enosis*, jak i *taksim*. W 1960 r. doszło do powstania niepodległej Republiki Cypryjskiej, której konstytucja została narzucona ludności wyspy (a właściwie Grekocypryjczykom) przez prowadzące rokowania państwa. One też, a więc Grecja, Turcja i Wielka Brytania, stały się gwarantami porządku konstytucyjnego nowego państwa. Zdaniem autora, „ustalenia konferencji w Zurychu i Londynie były wyrazem koniecznego kompromisu, jedynej drogi pozwalającej uniknąć, przynajmniej w przewidywalnej przyszłości, wybuchu konfliktu zbrojnego na Cyprze lub o Cypr” (s. 57).

W następnym rozdziale, noszącym niezwykle wyrazisty tytuł: *Trudne początki niepodległości*, autor przedstawia problemy uniemożliwiające efektywne funkcjonowanie państwa wynikające ze skomplikowanego systemu politycznego zawartego w konstytucji, który dawał Turkocypryjczykom daleko szersze uprawnienia polityczne w państwie, niż wynikałoby to z proporcji demograficznych. To właśnie dysfunkcyjna konstytucja przyczyniła się do wystąpienia antagonizmów grecko-tureckich na wyspie. Dokładnie zostały przedstawione przyczyny, przebieg oraz następstwa (zarówno w wymiarze wewnętrznym, jak i zewnętrznym) kryzysów politycznych między Greko- i Turkocypryjczykami w latach 1963/1964 oraz 1967. W rezultacie doszło do samoizolacji Turkocypryjczyków i nieformalnych podziałów na wyspie. Jak pisze autor „Kryzys z listopada 1967 r. przyczynił się do jeszcze większej polaryzacji na cypryjskiej scenie politycznej” (s. 83).

Następny rozdział stanowi pełen napięcia opis wydarzeń 1974 r., a więc zamachu stanu zorganizowanego przez juntę „czarnych pułkowników” z Grecji, w efekcie którego doszło do czasowej ucieczki prezydenta Makariosa z wyspy i przejścia władzy przez podporządkowanego Atenom Nikosa Sampsona liczącego na przeprowadzenie *enosis*. W konsekwencji Turcja (jako jeden z gwarantów porządku konstytucyjnego Cypru) dokonała inwazji na północy wyspy (realizując ideę *taksim*). Militarny atak Turcji na Cypr doprowadza do przesilenia politycznego i upadku junty w Atenach oraz na Cyprze. Autor w bardzo dokładny sposób wprowadza czytelników

w przebieg konfliktu, przedstawia argumenty wszystkich stron, co pozwala zrozumieć późniejsze stanowiska adwersarzy biorących udział w negocjacjach grecko-tureckich.

Rozdział piąty poświęcony jest przedstawieniu następstw greckiego puczu i inwazji tureckiej przez opisanie katastrofalnej sytuacji uchodźców. Przedstawiono także reperkusje międzynarodowe – inwazja wojsk tureckich na Cypr wywołała przecież gwałtowną reakcję w Grecji i doprowadziła do kryzysu w łonie NATO. Autor koncentruje się tu także na prezentacji inicjatyw uregulowania sporu po 1974 r. zarówno w wymiarze rokowań dwustronnych, jak i międzynarodowych inicjatyw pokojowych. W rozdziale zaprezentowano raporty SG ONZ oraz rezolucje Rady Bezpieczeństwa ONZ dotyczące sytuacji na podzielonej wyspie. Dokładnie scharakteryzowano toczące się rokowania między zwaśnionymi stronami, koncentrując się na ich momentach kryzysowych, jakimi było np. utworzenie w 1983 r. samozwańczej Tureckiej Republiki Północnego Cypru.

W kolejnym rozdziale przedstawiono inicjatywy uregulowania sporu w latach 1983–1999, koncentrując się głównie na misji dobrych usług podejmowanych przez kolejnych sekretarzy generalnych ONZ. Najważniejszym osiągnięciem w rokowaniach było sprecyzowanie katalogu środków budowy zaufania, które stworzono w związku z nasilającymi się kryzysami zarówno między obiema społecznościami wyspy, jak i między Grecją i Turcją. Kryzysy te wynikały głównie z ogromnego uzależnienia kształtowania postaw Grekocypryjczyków i Turkocypryjczyków w rokowaniach od wytycznych płynących odpowiednio z Aten oraz Ankarzy. Autor słusznie wskazuje, iż pomimo prowadzonych rozmów pokojowych izolacja obu społeczności wyspy wciąż się pogłębiała.

Rozdział siódmy poświęcony jest głównie przedstawieniu ewolucji planu sekretarza generalnego ONZ Kofiego Annana, który realizując misję dobrych usług, przygotował kompleksowe (konstytucyjne) rozwiązanie problemu podzielonej wyspy. Jego propozycje uzyskały poparcie Unii Europejskiej i były bezpośrednio związane z procesem integracji Republiki Cypryjskiej do UE. Autor przedstawia w tym rozdziale kulisy rokowań prowadzonych w latach 1999–2003 między Glafkosem Kleridisem a Raufem Denktasem, które budziły nadzieję (głównie w Atenach i Ankarze), iż zjednoczony Cypr wejdzie w 2004 r. do Unii Europejskiej. Rozdział kończy przedstawienie i analiza rezultatów referendum przeprowadzonych na Cyprze związanych z akceptacją planu Annana. Należy podkreślić, że negatywny wynik referendum wśród Grekocypryjczyków nie pozwolił na zawarcie porozumienia zgodnie z ideą Planu Annana i uniemożliwił Turkocypryjczykom korzystanie z dobrodziejstw członkostwa w UE. Autor rzetelnie przedstawił najważniejsze przyczyny i argumenty Grekocypryj-

czyków za odrzuceniem propozycji sekretarza generalnego ONZ. Zaprezentował także skutki polityczne i społeczne odrzucenia tego planu w części okupowanej.

W ostatnim rozdziale autor dokonuje analizy sytuacji politycznej i gospodarczej podzielonej wyspy po akcesji do Unii Europejskiej. Niewątpliwie akcesja Cypru do UE zmieniła konstelację polityczną związaną z procesem pokojowym na Cyprze. Republika Cypryjska przez swoje członkostwo uzyskała olbrzymią przewagę negocjacyjną, gdyż teraz od jej zgody zależy obecność Turcji w Unii Europejskiej. Z biegiem czasu okazało się jednak, że Turcja nie ugnie się pod „dyktatem” Republiki Cypryjskiej próbującej coraz bardziej wikłać UE w swój spór z Ankarą. Oczywiście proces decyzyjny w UE oparty o jednogłośnieść członków umożliwił Cyprovi blokowanie decyzji i niedopuszczenie do zintensyfikowania negocjacji akcesyjnych Turcji. Jednak UE stara się unikać większego zaangażowania się w rozwiązanie problemu podzielonej wyspy, wskazując na ONZ jako organizację najbardziej odpowiednią do rozwiązania konfliktu. Także zmiany polityczne, które zaszły po stronie Turkocypryjczyków, usztywniły ich stanowisko w rokowaniach z Grekocypryjczykami. Jak słusznie wskazuje autor, na Cyprze nie zaszły większe zmiany, biorąc pod uwagę argumentację obu skłóconych stron i permanentny stan braku jakiegokolwiek progressu pomimo wciąż trwających negocjacji. Dodatkowo pojawiły się nowe elementy sporu związane z odkryciem węgłowodórów w pobliżu wyspy i problemem podziału zysków z ewentualnego ich wydobywania i sprzedaży. Autor kończy rozdział przedstawieniem bardzo ciekawych scenariuszy dalszych losów wyspy. Są to oczywiście spekulacje, ale cóż więcej można zrobić, skoro od 1974 r. nie osiągnięto żadnego porozumienia, nawet nie doszło do zbliżenia stanowisk.

Książka Przemysława Osiewicza jest solidnym i wręcz benedyktyńskim opracowaniem opartym na niezwykle bogatej literaturze. Dodatkowy plus tej publikacji stanowią aneksy, wśród których szczególnie wartościowe są stenogramy wywiadów przeprowadzonych z liderami Turków cypryjskich, Mehmetem Alim Talatem oraz Raufem Denktaszem. Należy podkreślić, iż autor w skrupulatny sposób przedstawił sytuację na Cyprze oraz umiejscowił kwestię cypryjską w stosunkach międzynarodowych, szeroko odpowiadając na przedstawione przez siebie hipotezy i pytania badawcze.

*Artur Adamczyk*